

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 15 listopada 1961 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 271 (3865) | Wyd. A

Nakład 52.376

Dziś rozpoczynają się obrady VII Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów ZSL

W dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Rzeszowie obrady VII Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

W obradach weźmie udział 196 delegatów reprezentujących przeszło 19-tysięczną rzeszę członków ZSL oraz licznie zaproszony aktyw i goście.

Zjazd dokona oceny działalności WK ZSL za ubiegłą kadencję, opracuje program działania, wybierze nowe władze.

DO DELEGATÓW VII WOJEWÓDZKIEGO ZJAZDU ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO WOJEWÓDZTWA RZESZOWSKIEGO

W związku z rozpoczynającym się w dniu dzisiejszym VII Wojewódzkim Zjazdem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego województwa rzeszowskiego — Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Rzeszowie przesyła uczestnikom Zjazdu a za ich pośrednictwem całej organizacji, wszystkim członkom Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego braterskie pozdrowienia i życzenia owocnych obrad.

Wyrażamy przekonanie, że masy członkowskie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego tak jak dotychczas będą aktywnie uczestniczyły w dalszej realizacji naszych zadań gospodarczych wynikających z planu 5-letniego dla wsi rzeszowskiej.

Wyrażamy przekonanie, że VII Wojewódzki Zjazd Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego przyczyni się wydatnie do umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i dalszej współpracy obu naszych partii nad rozwojem wsi rzeszowskiej.

EGZEKUTYWA KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W RZESZOWIE

Wręczenie Ostopowi Dłuskiemu Międzynarodowej Nagrody Leninowskiej

MOSKWA

W Sali Swierdłowskiej na Kremlu odbyła się w dniu 14 bm. uroczystość wręczenia Międzynarodowej Nagrody Leninowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami” wybitnemu polskiemu działaczowi społecznemu i bojownikowi o pokój Ostopowi Dłuskiemu.

Po odczytaniu uchwały o nadaniu Ostopowi Dłuskiemu Międzynarodowej Nagrody Leninowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami” przewodniczący jury Międzynarodowej Nagrody Leninowskiej, prof. Skobelcyn wśród owacji zebranych wręczył laureatowi złoty medal z podobizną Lenina i dyplom honorowy.

Uwaga: energetyczny „szczyt“!

Nie jest źle ale trzeba oszczędzać

- ★ Deficyt mocy (200 MW) dwukrotnie mniejszy niż przewidywano
- ★ Ofiarna praca załóg elektrowni i oszczędnościowe zabiegi fabryk
- ★ Do akcji wejdą wkrótce turbozespoły w „Skawinie”, „Siekierkach”, „Czechnicy“
- ★ Elektrownie dadzą ponad plan 1.400 milionów kWh

Dni są coraz krótsze — zbliża się „szczyt” zapotrzebowania na energię elektryczną. Czy elektrownie dadzą sobie radę ze zwiększonym zapotrzebowaniem odbiorców? Jak oświadczył przedstawicielowi Agencji Robotniczej, wiceminister górnictwa i energetyki, mgr inż. E. Zadrzyński, sytu-

acja energetyczna kraju jest lepsza niż przypuszczano: Układając plany batalii o wygranę jesienno-zimowego „szczytu” liczone się z deficytem mocy rzędu 470 MW, a tymczasem nie przekracza on średnio 200 MW. Niedobór ten pokrywany jest przez wyłączenie (wieczorem) pieców karbidowych i żelazostopowych.

Na stosunkowo pomyślne kształtowanie się sytuacji w zakresie dostaw energii wpłynęły zarówno wysiłki energetyków, jak i starania przedsiębiorstw o oszczędne użytkowanie energii. Załogi elektrowni pracują wyjątkowo ofiarnie i awarie agregatów są trzykrotnie niższe od normy. Bardzo sprawnie wykonywane są remonty maszyn. W wielu gałęziach przemysłu zmieniono przebieg procesów technologicznych w ten sposób, że liczne urządzenia, pochłaniające najwięcej energii pracują tylko do zmroku. Tak jest np. w przemyśle węglowym, który ograniczył pobór mocy o 20 MW, w cementowym, papierniczym i innych. Dodatni wpływ na sytuację ma także ciepła pogoda.

Wkrótce wejdą do akcji nowe turbozespoły w elektrowniach „Skawina”, „Siekierki”, „Czechnica”. Do wykonania tegorocznego planu inwestycji energetycznych zabraknie jednak 160 megawatów z planowanych 570 MW. Wskutek opóźnienia dostaw agregatów w „Siekierkach” (kolejna turbi-

na 30 MW) i „Sierszy II” rozpoczną pracę dopiero na początku przyszłego roku. Tak więc dla uniknięcia wyłączeń potrzebna jest nadal bardzo oszczędna gospodarka energią zarówno przez odbiorców w przemyśle, jak i przez ludność, która pobiera wieczorem połowę mocy naszych elektrowni.

Według obliczeń, elektrownie dostarczą w tym roku ponad plan 1.400 milionów kWh i roczna produkcja zamknie się 32.300 mln kilowatogodzin. Tak więc wskaźnik produkcji energii elektrycznej na mieszkańca Polski przekroczy 1000 kWh, co wskazuje na stosunkowo wysoki poziom uprzemysłowienia kraju.

Zamykany obecnie plan energetyki na rok 1962 przewiduje oddanie do użytku turbozespołów o mocy 920 MW (w tym 160 MW z tegorocznego „poślizgu”). To dużo — ale połowa z tych megawatów wejdzie ma do służby dopiero w IV kwartale przyszłego roku i w przypadku opóźnień inwestycyjnych zlikwidowanie deficytu mocy w naszej energetyce nastąpi dopiero w r. 1963.

Konferencja „bieszczadzka” w innym terminie

Konferencja w sprawie realizacji uchwały bieszczadzkiej, która miała odbyć się w dniach 14, 15 i 16 listopada br. pod przewodnictwem wicepremiera Piotra Jaroszewicza została odwołana. Nowy termin konferencji zostanie podany.

Wizyta delegacji polskiej w Republice Nigeru

NIAMEY
W dniach 4—10 bm. przebywała w Republice Nigeru polska rządowa misja dobrej woli i przyjaźni. Na czele delegacji stał Roman Fidelski, podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów, zastępca przewodniczącego Komitetu Współpracy Gospodarczej, Naukowej i Technicznej z Zagranicą.

Według ogłoszonego w Niamey wspólnego komunikatu, w czasie pobytu w Republice Nigeru delegację przyjął na długiej wizycie prezydent Republiki, Hamani Diori. Delegacja polska odbyła spotkanie z Diomballa Yansambou Malga, pełniącym tymczasowo funkcję prezesa Rady Mi-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Apteki zaopatrzone są w środki przeciwko grypie i przeziębieniom

WARSZAWA
Prognoza pogody zapowiada nadjeście ostrzejszych chłódów, które sprzyjały wszelkiego rodzaju zaziębieniom. Na wszelki wypadek apteki i wojewódzkie hurtownie przygotowały odpowiednie zapasy różnego rodzaju leków przeciw zaziębieniom i grypie. Zgromadzono m. in. ok. 60 mln tabletek aspiryny, 20 mln tabletek przeciw grypie, 30 mln tabletek piramidonu oraz znaczne ilości mieszanek w rodzaju isochiny, calcipiriny; amidochiny itp. Przygotowano także bogaty asortyment syropów przeciwkaszlowych.

Zgromadzono również odpowiednie zapasy leków stosowanych przy różnego rodzaju powikłaniach, wynikających wskutek przeziębienia czy grypy. Są to rozmaite sulfonamidy i antybiotyki: jak penicylina w tabletkach, piracylina, metacylina, a także antybiotyki z grupy tetracyklin: oxytetracylina i tetracyklina.

Jaka będzie dziś pogoda?

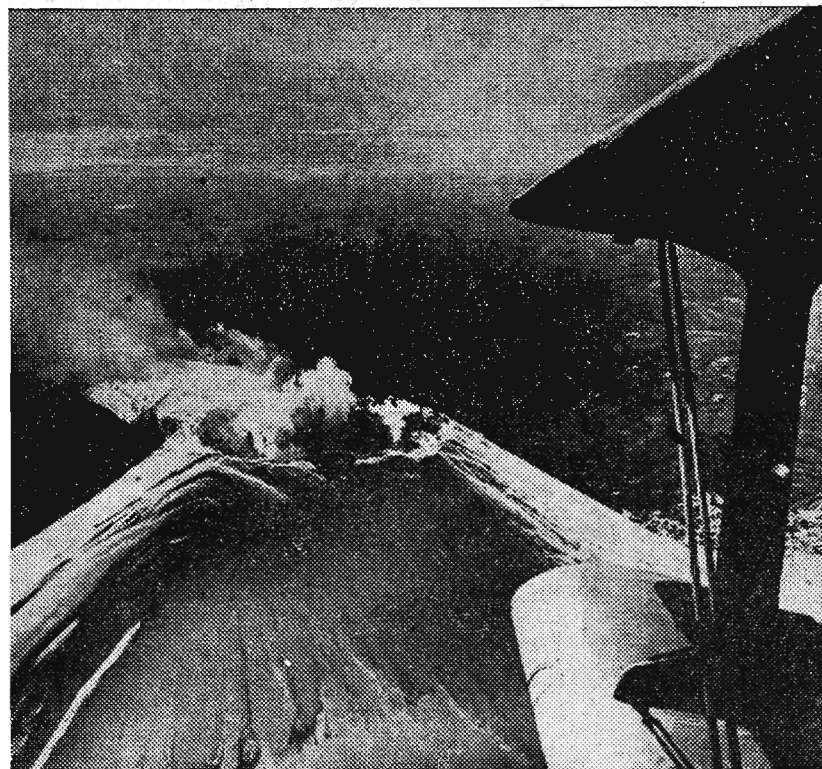
Sytuacja baryczna: Polska znajduje się w zasięgu niżu zachodnioeuropejskiego. Prognoza pogody: Zachmurzenie duże. Możliwe drobne opady deszczu lub śniegu. Temperatura w dzień do 3 st. C, w nocy przymrozki do ok. minus 2 st. C. Wiatry umiarkowane, z kierunków zachodnich i południowo-zachodnich.

Śląski gaz dotarł do stolicy

WARSZAWA
14 bm. śląski gaz popłynął do Warszawy. Tego dnia odbyło się przekazanie do eksploatacji ostatniego 143-kilometrowego odcinka gazociągu Śląsk — Warszawa. Od wtorku śląski gaz, w miarę potrzeb, zasilać będzie stołeczną sieć, likwidując w części deficyt tego paliwa na terenie stolicy.

Magistrala Śląsk — Warszawa liczy ogółem ok. 340 km. Jej budowę rozpoczęto przed 6 laty. Sukcesywnie oddawano do użytku odcinki: do Częstochowy, do Radomska i Piotrkowa (z odgałęzieniem do Łodzi) i wreszcie do stolicy. W ten sposób Warszawa jest zasilana w gaz już z trzeciego źródła. Źródłami tymi są stuletnia, stale rozbudowywana i remontowana gazownia warszawska, magistrala gazu ziemnego z Rzeszowszczyzny oraz nowo uruchomiony gazociąg śląski. Dostarcza on wysokokaloryczny gaz koksowniczy wytwarzany przez hutę na Śląsku, Hutę im. Lenina i Hutę im. Bieruta w Częstochowie.

Jest to jedna z wielkich inwestycji naszej gospodarki. Do jej zrealizowania zużyto ok. 20 tys. ton rur. Zbudowano wiele obiektów pomocniczych, wykopano setki tysięcy m sześciu ziemi. Koszt jej wyniósł ok. pół miliarda zł.



W krainie ogniem ziejących gór...

Ekspedycja NRD na tropach Dżyngis Chana

BERLIN
Ekspedycja naukowa, zorganizowana przez uniwersytety w Lipsku i Halle (NRD), prowadził obecnie w Mongolii badania historycznej przeszłości tego kraju. Przy aktywnej współpracy historyków mongolskich naukowcom NRD udało się zidentyfikować ulubione wzgórze Dżyngis Chana — Burchan Chaidun, na którym legendarny wódz Mongołów lubił rozbijać swój obóz

i gdzie, według niektórych historyków, ma się znajdować jego grób. Analiza zebranych materiałów pozwoli stwierdzić, czy Burchan Chaidun jest rzeczywiście tym miejscem, gdzie odbywały się słynne ucisy Dżyngis Chana, których opisy przetrwały w legendach i literaturze średniowiecznej.

Poza tym udało się także ustalić obszar, który stanowił kolebkę państwa mongolskiego. Znajduje się on w odległości 200—300 km od Ulan Bator. Ogółem na tym obszarze zbadano 50 obiektów historycznych. Niektóre znaleziska pochodzą aż sprzed 30 tysięcy lat. M. in. odkryto ślady wielkiego miasta z okresu staroturckiego i ugarskiego, które mogło liczyć co najmniej 15 tysięcy mieszkańców. Naukowcy znaleźli liczne rysunki i napisy na skałach w językach staroturckim, staromongolskim, arabskim, tybetańskim i chińskim.

Terenów, na których ekspedycja NRD prowadzi badania, nie dotknęła dotąd stopa żadnego Europejczyka.

Kamozatkę często nazywają „krajem gór ziejących ogniem” — jest to bowiem 30 czynnych wulkanów. Jednym z najbardziej aktywnych jest Awaczynska Sopka (na zdjęciu) — w ciągu ostatnich 60 lat wulkan ten wybuchł pięćdziesiąt razy. Ekspedycja państwowego Obserwatorium Geologiczno-Geofizycznego Akademii Nauk ZSRR prowadziła tu pomiar topograficzne, geologiczne i magnetyczne. Członkowie ekipy dokonali wielu wejść na szczyt i dwukrotnie opuszczali się do wnętrza krateru. Uzyskane dane dostarczyły cennych materiałów do pomiaru budowy geologicznej wulkanów. Ułatwią one też przewidywania wybuchów Awaczynskiej Sopki. Ekspedycja przeprowadziła ok. 3 tysięcy pomiarów magnetycznych.

Fot — CAF

82 osoby zginęły podczas burzy w Meksyku

NOWY JORK

82 osoby zginęły w czasie burzy, która szalała w ostatnich dniach w okolicy meksykańskiego miasta Acapulco

na wybrzeżu Pacyfiku. Wiele miejscowości zostało odciętych od świata. Akcję ratunkową prowadzą helikoptery. W mieście Nusco wichera zniszczyła większość domów.

CIEKAWOSTKA

FALA MORSKA WDARŁA SIĘ DO HOTELU I UNIOSŁA STOŁ WRAZ Z ZASTAWĄ
Ulewne deszcze oraz wichury, a miejscami i śnieg wystąpiły w poniedziałek

DNIA

nad Półwyspem Apenińskim. Niecodzienny wypadek wydarzył się wówczas na Riwie-

rze włoskiej. Spożywająca obiad rodzina Bartolomeo Costa w pewnym momencie poczuła, że stół wraz z zastawą przeszkłamał się i runął do hotelu. Fala morska, a następnie uniosła stół do morza.



Z obrad ONZ

NOWY JORK

W poniedziałek obradowało Zgromadzenie Ogólne NZ, Specjalna Komisja Polityczna, Komisja Powiernicza, Komisja Polityczna i Komisja Ekonomiczna Zgromadzenia Ogólnego NZ.

W Zgromadzeniu Ogólnym NZ kontynuowano debatę nad sprawą likwidacji systemu kolonialnego.

Specjalna Komisja Polityczna na zalecenie Zgromadzenia Ogólnemu NZ wzięła pod uwagę sankcje dyplomatyczne i ekonomiczne na Republikę Południowo-Afrykańską oraz zwróciła się do Rady Bezpieczeństwa, by rozważyła

kwestię wykluczenia Afryki Południowej z ONZ.

Specjalna Komisja polityczna przyjęła również 72 głosami przeciwko 2 przy 27 wstrzymujących się łagodniejszą rezolucję wzywającą wszystkie państwa, by podjęły zbiorowe i indywidualne akcje przeciwko Republice Południowo-Afrykańskiej w celu zmuszenia tego kraju do

porzucenia polityki apartheidu.

Komisja Powiernicza Zgromadzenia Ogólnego NZ 83 głosami przeciwko 2 i przy 2 wstrzymujących się uchwaliła rezolucję 33 krajów potępiającą Portugalię za odmowę dostarczenia ONZ informacji o sytuacji w jej terytoriach powierniczych oraz żądającą od wszystkich państw należących do ONZ zaprzestania udzielenia Portugalii wszelkiej pomocy, która mogłaby być wykorzystana do walki z ruchami narodowo-wyzwoleńczymi.

Komisja Polityczna kontynuowała dyskusję nad dwiema rezolucjami: rezolucją 14 państw afrykańskich domagającą się ogłoszenia kontyngentu afrykańskiego strefą wolną od broni atomowej oraz rezolucją 12 państw afrozjaskich głoszącą, iż użycie broni nuklearnej stanowi naruszenie Karty NZ i proponującą zwołanie specjalnej konferencji w celu uchwalenia konwencji zakazującej użycia broni atomowej do celów wojennych.

Polscy związkowcy zapoznają się z projektami dokumentów V Światowego Kongresu Zw. Zawodowych

WARSZAWA

Przygotowania do V Światowego Kongresu Związków Zawodowych, który za 3 tygodnie rozpocznie się w Moskwie, weszły w naszym kraju w końcową fazę. We wszystkich województwach odbywają się liczne zebrania załóg oraz posiedzenia instancji związkowych, na których omawia się problemy światowego ruchu zawodowego i dyskutuje nad projektami podstawowych dokumentów Kongresu. Według danych CRZZ do połowy bm. w dyskusji nad projektami „Programu akcji związków zawodowych w obronie interesów mas pracujących” i „Karty zabezpieczenia społecznego” uczestniczyło już ponad 3 mln związkowców.

Wiele załóg robotniczych podjęło zobowiązania produkcyjne i społeczne mające na celu przedterminowe wykonanie planów oszczędności surowców, materiałów i

stali oraz pomoc przy budowie szkół, urzędów socjalnych itp.

Ta społeczna i produkcyjna aktywizacja załóg, jaka nastąpiła w ostatnim okresie w naszych zakładach pracy, przyczyniła się m. in. do wzrostu szeregów związkowych oraz rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy.

Zaprzyiężenie kanclerza i gabinetu bońskiego w Bundestagu

BONN

We wtorek po południu Adenauer zaprzysiężony został przez przewodniczącego Bundestagu dr Gerstenmaiera po raz czwarty jako kanclerz federalny. Ceremonia zaprzysiężenia odbyła się przy pustych ławach opozycji. 190 posłów z SPD opuściło salę, protestując przeciwko nieudzieleniu głosu rzecznikowi grupy parlamentarnej socjaldemokratów dr Mommerowi w sprawie porządku dziennego.

Mommer prosił o głos, aby w imieniu grupy SPD zaprotestować przeciwko temu, że tym razem — wbrew przyjętym zasadom — po zaprzysiężeniu gabinetu nie przewidziano deklaracji rządowej.

Po Adenauerze składali przysięgę poszczególni ministrowie nowego gabinetu bońskiego.

Gabinet składa się z 20 członków, przy czym najważniejsze resorty zostały obsadzone przez CDU/CSU.

USA zamierzają za wszelką cenę ratować reżim Ngo Dinh Diema

NOWY JORK

Dziennik „Chicago Sun-Times” donosi z Waszyngtonu, że doradcy Kennedy'ego zalecają prezydentowi, aby zajął „twarde stanowisko” w obronie południowietnamskiego reżimu Ngo Dinh Diema i w razie potrzeby „nie zawahał się nawet zaryzykować wojny”.

Jak wiadomo, reżim Ngo Dinh Diema z coraz większym trudem daje sobie radę z ruchem powstającym i chciałby otrzymać od USA bezpośrednią pomoc wojskową.

Kennedy studiuje obecnie poufny raport swego głównego doradcy wojskowego gen. Taylora, który powrócił niedawno z misji badawczej w Wietnamie południowym.

Zalecenia Taylora stanowią tajemnicę. Przypuszcza się jednak, iż doradca on prawie nieograniczone zwiększenie dostaw broni dla armii południowietnamskiej. Co się tyczy bezpośredniej zbrojnej interwencji USA, to, według dziennika, Taylor nie wyklucza takiej możliwości, ale zaleca, by uciec się do tego dopiero wtedy, gdy będzie widoczne, iż reżim Ngo Dinh Diema może się załamać.

M. Kasprzyk skazany na rok więzienia

KATOWICE

14 bm. zakończyła się rozprawa przeciwko byłemu pięćciarzewi BFTS Bielsko, Marianowi Kasprzykowi, oskarżonemu o pobicie funkcjonariusza MO oraz dwóch innych obywateli w Mikuszowicach. Sąd Powiatowy w Bielsku Białej skazał M. Kasprzyka na karę roku więzienia.

USA przygotowują się do doświadczeń nuklearnych w atmosferze

WASZYNGTON

Stany Zjednoczone i W. Brytania wystosowały w poniedziałek notę do Związku Radzieckiego, proponującą wznowienie 28 bm. obrad konferencji genewskiej w sprawie zawarcia układu o zakazie doświadczeń nuklearnych. Konferencja ta rozpoczęła prace jeszcze 3 lata temu, ale wskutek stanowiska mocarstw zachodnich nie zdołała osiągnąć porozumienia.

Jak podaje waszyngtoński korespondent PAP, red. Zwirren, nota zachodnia jest dalszym krokiem przygotowującym wznowienie przez USA eksplozji nuklearnych w atmosferze. Wobec znanego stanowiska radzieckiego, łączącego rokowania w sprawie zakazu doświadczeń z rokowaniami na temat powszechnego i całkowitego rozbrojenia, Stany Zjednoczone zakładają z góry odmowną odpowiedź ZSRR, co ma im ułatwić podjęcie własnych eksplozji. Zresztą w oświadczeniu złożonym przez rzecznika Departamentu Stanu, rząd USA wyraźnie stwierdza, że „do chwili zawarcia takiego układu będzie realizować własny program starannie zaplanowanych doświadczeń”.

Oświadczenie Departamentu Stanu, jak i tekst noty nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tego, że Stany Zjednoczone pragną zarazem uzyskać możliwie największe korzyści propagandowe i zrzucić na ZSRR odpowiedzialność za wznowienie planowanych doświadczeń w atmosferze. O propagandowym charakterze posunięcia amerykańskiego, świadczy również to, że wbrew

zwyczajom dyplomatycznym, notę opublikowano jednocześnie z doreczeniem jej radzieckiemu MSZ i przekazano dziennikarzom wraz z nieco dłuższym nawet od niej komentarzem Departamentu Stanu, polemizującym przede wszystkim z oświadczeniem Chruszczowa, że ZSRR „wstrzyma swe doświadczenia, jeśli inne mocarstwa uczynią to samo”.

W kołach poinformowanych uważa się, że podjęcie przez USA prób w atmosferze jest sprawą przesadzoną. USA napotykają jednak pewne przeszkody, które mogą opóźnić wznowienie eksplozji, zwłaszcza o dużej mocy. Na pustyni Nevada wszystkie urządzenia są w porządku i do prób można by przystąpić niezwłocznie. Jednakże wobec bliskości terenów zamieszkałych, można tam dokonywać tylko stosunkowo słabych eksplozji. Bomby wodotłoczące wypróbowywali Amerykanie na Pacyfiku, na atolu Eniwetok. Ostatnio zainstalowano tam kosztowne doświadczenie wyrzutnie pocisków balistycznych. Zdemontowanie tych urządzeń i przeniesienie gdzie indziej pochłonęłoby wiele pieniędzy. Dlatego też USA szukają na Pacyfiku innych miejsc nadających się na poligon nuklearny.

Ben Bella i jego towarzysze przewiezieni do szpitala

PARYŻ

13 bm., tj. w trzynastym dniu strajku głodowego, wicepremier Tymczasowego Rządu Algierskiego Ben Bella oraz jego towarzysze, dwaj inni ministrowie algierscy, Ait Ahmed i Mohammed Khider, przewiezieni zostali z zamku Turquant, gdzie byli więzieni dotychczas, do szpitala w Garches, miejscowości położonej między Paryżem a Wersalem.

Jak oświadczył obrońca ministrów algierskich został oni przewiezieni do Garches wbrew ich woli. Ministrowie odmówili wyjazdu z Turquant i zabarykadowali się w swoich celach. Wówczas policja wdarła się do nich siłą i wtedy Ben Bella, Ait Ahmed i Mohammed Khider nie chcąc prowokować incydentów, wyrazili zgodę na przetransportowanie ambulansem do Garches.

Obrońca ministrów algierskich złożył w związku z tym ostry protest na ręce dyrektora więzienia. Stan zdrowia członków Tymczasowego Rządu Republiki Algierskiej jest bardzo groźny. Ich życiu zagraża poważne niebezpieczeństwo. Jak wiadomo, Ben Bella, Ait Ahmed i Mohammed Khider aresztowani zostali w sposób piracki przez władze francuskie, w okresie rządów socjalisty Guy Molleta. Zmusili one do lądowania na terenie Algierii samolot marokański lecący z Tunisu do Rabatu. Ministrowie algierscy udawali się do Rabatu na zaproszenie ówczesnego króla Maroka Mahommeda V.

W poniedziałek wieczorem pod przewodnictwem prezydenta de Gaulle'a odbyło się posiedzenie gabinetu francuskiego. Po posiedzeniu tym rzecznik rządu francuskiego oświadczył, że stanowisko de Gaulle'a w sprawie więzionych ministrów algierskich nie uległo zmianie. Zostaną oni zwolnieni dopiero wówczas, jeśli w Algierii zapanuje spokój.

Sprawa Ben Bella i innych uwieczonych ministrów TRRA nabiera coraz większego rozgłosu. Z całego świata napływają doniesienia o protestach.

Polarnicy amerykańscy w Mirnym

MOSKWA

Grupa badaczy antarktycznej ekspedycji naukowej USA gościła przez dwie doby w radzieckim obserwatorium Mirnym.

Polarnicy amerykańscy przybyli do Mirnego z bazy Mac Murdo samolotem typu „Neptun”. Jest to rewizyta, gdyż radzieccy naukowcy odwiedzili bazę w Mac Murdo przed dwoma laty.

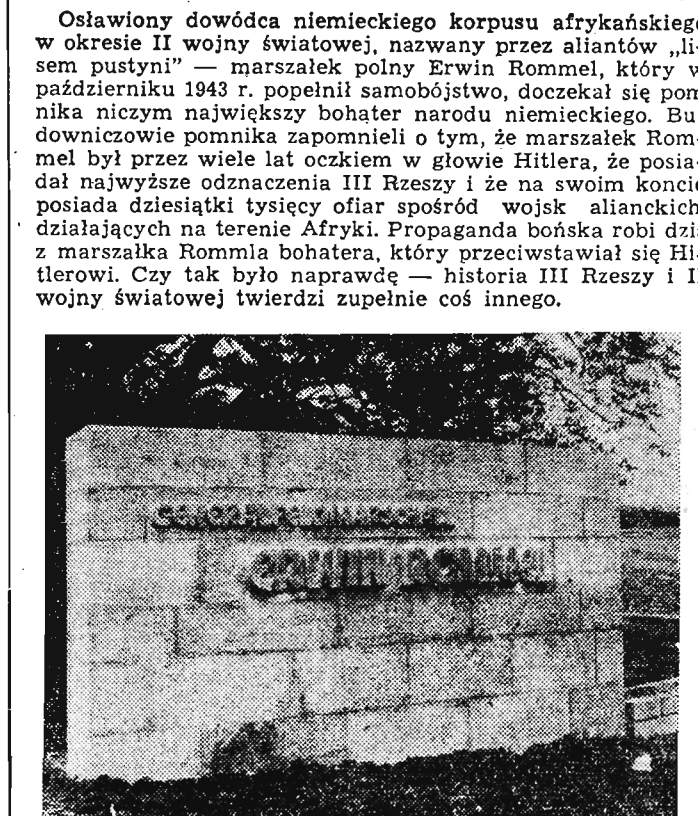
Naukowcy radzieccy gościnnie przyjmowali amerykańskich kolegów, oprowadzając ich po obserwatorium i pokazując wszystkie urządzenia naukowe. Naukowcy ZSRR i USA zapoznali się wzajemnie ze szczegółami prowadzonych przez siebie prac, a także z planami przyszłych badań.

Jednemu z gości amerykańskich geofizykowi dr Teelowi umożliwiono przeprowadzenie w Mirnym powtórnych pomiarów siły ciężenia. Po raz pierwszy pomiary takie zostały

Znowu pożar w pobliżu Los Angeles

NOWY JORK

Na pokrytych lasami wzgórzach w pobliżu Los Angeles znowu szaleje pożar. Policja przypuszcza, że jest to dzieło jakiegoś podpalacza, może tego samego, który niedawno spowodował pożary w pobliskim Bel Air i Totanga. Spłonęło tam 456 domów, m. in. wille wielu hollywoodzkich gwiazd filmowych. Nowy pożar, zauważony w poniedziałek wieczorem, strawił już 10 domów. 150 innych ewakuowano.



Na zdjęciu: Pomnik marszałka polnego Erwina Rommla wystawiony w Heidenheim (NRF). W Heidenheim właśnie, w 1891 r. urodził się „lis pustyni”. CAF

Książkowe wydanie referatów i uchwał XXII Zjazdu KPZR

W tych dniach, w niepełna dwa tygodnie po zakończeniu obrad XXII Zjazdu KPZR, na półkach naszych księgarń ukażą się obszerny, blisko 700-stronicowy zbiór jego podstawowych materiałów: referatów i uchwał. „Książka i Wiedza” tom ten wydała w nakładzie 50 tys. egzemplarzy. Zawiera następujące materiały: referat sprawozdawczy KC KPZR na XXII Zjazd Partii oraz referat o Programie KPZR — oba wygłoszone przez N. S. Chruszczowa; referat sprawozdawczy Centralnej Komisji Rewizyjnej; referat o zmianach w Statucie KPZR; Uchwałę XXII Zjazdu w sprawie KC oraz uchwałę w sprawie Mauzoleum Włodzimierza Iljicza Lenina. W tomie znajdują się też pełne teksty Programu KPZR uchwalonego przez XXII Zjazd oraz Statut KPZR.

Zbiór zawiera ponadto wykaz nazwisk członków KC KPZR oraz ich zastępców, podaje skład Centralnej Komisji Rewizyjnej, przynosi też komunikat o Plenum KC KPZR, które wybrało nowe Prezydium. Obok składu Prezydium znajdujemy fotografie jego członków i sekretarzy KC KPZR. W zakończeniu zamieszczono komunikat z posiedzenia Centralnej Komisji Rewizyjnej oraz skład Biura KC KPZR do Spraw RFSRR.

Wizyta delegacji polskiej w Republice Nigeru

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nistrów, z Amadou Mayaki — ministrem przemysłu i handlu, z Leopoldem Kazende — ministrem robót publicznych, z Marou Kouka — ministrem pracy i zdrowia, z Siikou Absou — sekretarzem generalnym spraw zagranicznych oraz z innymi osobistościami nigerskimi. Delegacja złożyła wizytę przewodniczącemu nigerskiego Zgromadzenia Narodowego i członkom Zgromadzenia.

Przeprowadzone przez delegację rozmowy dotyczyły różnych spraw interesujących obydwie kraje.

Pobyt w Republice Nigeru oraz zwiedzanie miasta Niamey, Tillabery, Ayoxrou, okręgu Fergou oraz Muzeum Nigeru przysporzyło delegacji zeteknąć się bezpośrednio z problemami tego kraju.

Delegacja polska omówiła z przedstawicielami rządu nigerskiego, z ministrem przemysłu i handlu Amadou Mayaki na czele, całokształt spraw dotyczących możliwości współpracy między obydwoma krajami.

Rozmowy te, będące kontynuacją kontaktów nawiązanych przez ministra Mayaki podczas jego wizyty we wrześniu br. w Polsce, doprowadziły do podpisania porozumienia o współpracy technicznej i naukowej oraz umowy handlowej.

Układy podpisał ze strony nigerskiej prezes Rady Ministrów D. I. Maiga, zaś ze strony polskiej R. Fidelski. Dotyczą one w szczególności wymiany handlowej, współpracy technicznej i naukowej oraz przyznania przez Polskę dla młodych Nigerczyków stypendiów i staży naukowych jak również stypendiów z zakresu szkolnictwa zawodowego.

Obydwie strony wyraziły zadowolenie z pomyślnego wyniku tych pierwszych kontaktów, które otwierają szerokie perspektywy dla przyszłej współpracy nigersko-polskiej. Przewodniczący delegacji polskiej przekazał zaproszenie do odwiedzenia Polski dla ministra oświaty oraz dla ministra robót publicznych i zdrowia. Zaproszenie to zostało przyjęte.

W związku z VII Woj. Zjazdem Delegatów ZSL

Wspólnymi siłami budujemy nową wieś

Zjednoczone Stronnictwo Ludowe ma w Rzeszowskim bogate tradycje. Tu właśnie w Rzeszowie w dzisiejszej siedzibie Państwowego Teatru im. Wandy Slemaszkowej opatrzonej z tej racji pamiątkową tablicą obradował w 1895 roku Zjazd Chłopski, na którym powołano do życia Stronnictwo Ludowe, czyli „protoplastę” dzisiejszego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

DEKLARACJA IDEOWO-PROGRAMOWA uchwalona na III Kongresie ZSL w listopadzie 1959 roku przedstawia proces kształtowania i krystalizacji postępowego ruchu chłopskiego. Dużo lat minęło zanim we wspomnianej Deklaracji umieszczono takie stwierdzenie:

„Zjednoczone Stronnictwo Ludowe uznaje sojusz robotniczo-chłopski i przewodniczący klasy robotniczej za podstawową zasadę budownictwa socjalizmu, którym kieruje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przy współudziale naszego Stronnictwa i Stronnictwa Demokratycznego”.

Były to lata zawziętych sporów o program Stronnictwa, dużą rolę w tym procesie odegrała walka skierowana przeciwko władzy sanacyjnej, prowadzona wspólnie z członkami Komunistycznej Partii Polski, która położyła podwaliny pod dzisiejszy sojusz robotniczo-chłopski. Na polach potyczek w Nockowej, Kozodrzy, Wólki pod Lasem, Nowosielec krystalizowała się postawa rewolucyjna zdecydowanej większości członków Stronnictwa.

Większości, gdyż do dnia dzisiejszego w szeregach ZSL usiłują dojść do głosu różne grupy, dla których sens sojuszu robotniczo-chłopskiego jest całkiem obcy. Trzeba jednak przyznać, że tego rodzaju tendencje są w Stronnictwie likwidowane, a do osób wnoszących niezdrowy ferment wyciągane są surowe wnioski. Przykładem może być sprawa Franciszka Brzoza i Józefa Hadawa z Łańcuta, których zawieszono w prawach członków ZSL, kilku zaś innym udzielono nagany. Na podkreślenie zasługuje fakt, że zdecydowana większość członków plenum PK ZSL w Łańcutcie zajęła właściwą postawę rozprawiając się energicznie z grupą prawicowo-frakcyjną. Pewne przejawy grupowej działalności wystąpiły również w ja. roslawskim, mieleckim, dębickim, gdzie również zostały zlikwidowane.

Już z tego choćby wynika, że Zjednoczone Stronnictwo Ludowe w Rzeszowskim przeżywało poważne trudności związane z naciskiem sił konserwatywno-prawicowych. Masy członków ZSL znalazły jednak dość silny nacisk ten przewyciężyć. Trzeba też przyznać, że mimo tych trudności Zjednoczone Stronnictwo Ludowe uczestniczyło aktywnie we wszelkich poczynaniach mających na celu przyspieszenie rozwoju całokształtu naszej gospodarki narodowej.

W SYTUACJI gdy na wsi działają dwie partie polityczne szczególne znaczenie ma ścisła między

nimi współpraca. Tak jak kiedyś komuniści z postępowymi ludowcami opracowywali wspólny plan walki, tak dziś ustalone są wspólne plany działania mające na celu budowę socjalizmu. Komitety wojewódzkie PZPR i ZSL pozostają ze sobą w ścisłym kontakcie, szczególnie piękne owoce wydaje także współpraca ogniw dołowych, tzn. kół ZSL i organizacji wiejskich PZPR. W czasie ostatniej tylko kadencji odbyły się 2 wspólne posiedzenia wojewódzkich komitetów PZPR i ZSL poświęcone problemom kółek rolniczych i usprawnieniu działalności rad narodowych. Podobne problemy omawiano w czasie dwu wspólnych posiedzeń egzekutywy KW PZPR i prezydium WK ZSL, sekretarze KP PZPR i sekretarze PK ZSL aż sześciokrotnie spotykali się na wspólnych naradach, by omówić program działania.

Pięknych przykładów wspólnej działalności nie trzeba szukać daleko. Można je przytaczać całe setki. Oto w Lubatowej pow. Krosno z inicjatywy członków PZPR i ZSL budowana jest w czynnie społecznym piękna szkoła, podobnie jest w Wietrznie, w tym samym powiecie, gdzie niezależnie od budowy szkoły trwają prace przy wznoszeniu domu ludowego. W tych pracach wyróżnili się członkowie ZSL Józef Turak (Lubatowa), Józef Kopacz (Wietrzno). W Dębnie w pow. Leżajsk również z inicjatywy obu partii przy żywym udziale wszystkich członków tych organizacji buduje się szkoła.

Główne jednak starania skierowane są na kółka rolnicze, które jak wynika z dotychczasowego doświadczenia odgrywają zasadniczą rolę w rozwoju produkcji rolnej, 60 procent rolników należących do ZSL działa w poszczególnych kółkach rolniczych. Tu również wspólnie z członkami PZPR podejmowane są starania mające na celu mechanizację rolnictwa, rozwój oświaty rolniczej, podniesienie plonów. Np. w Izdebkach wszyscy członkowie PZPR i ZSL należą do kółka rolniczego. Niezależnie od troski o rozwój rolnictwa wyremontowano tam drogę, aby uzyskać połączenie z Brzozowem, wybudowano piekarnię, zelektryfikowano wieś.

Nie ma bodaj takiej dzielnicy, gdzieby nie występowali członkowie ZSL. Kilku z nich posiada mandaty poselskie, zasiadają w radach narodowych wszystkich szczebli, są członkami kółek rolniczych, spółdzielni produkcyjnych, GS i innych pionów spółdzielczych. Wszędzie wspólnie z członkami PZPR wzięli na swoje barki odpowiedzialność za kształtowanie świadomości mas chłopskich, w kierunku dalszej przebu-

dowy stosunków na wsi, na co dzień realizując budownictwo socjalizmu w naszym kraju. Wśród ludowców jest wielu działaczy znanych powszechnie, wymienić bodaj wypada ob. Kasprzyka, długoletniego przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej w Wyżatycach, czy Ludwika Szelę z Chmielnika, Jana Sieczkę z Niebylca, Wojciecha Bogacza z Samoklesk, nie mówiąc już o tak popularnych ludziach, jak Wiktor Legutko i Antoni Bednarz z Kamienia — jedni z organizatorów kółka rolnicze, którego rozwój stał się podstawą kompleksowego zagospodarowania tej jednej z największych wsi w naszym województwie, gdzie zbiór rezerpu stanowi prawie 4 procent ogólnych plonów.

NIE SPOSÓB omówić wszystkich prac ani osiągnięć uzyskanych przez członków ZSL, a tym samym omówić wyniki uzyskane przez wojewódzką organizację ZSL. Dokona tego VII Wojewódzki Zjazd Delegatów, który radzić będzie dziś i jutro, tj. 15 i 16 listopada br. w Rzeszowie. Zjazd poza dokonaniem analizy dotychczasowej pracy wytyczy również program działania na najbliższe lata, wybierze nowe władze wojewódzkie. Zjazd doli życzyć wypada owocnych obrad.

E. J.-C.

Z pola walki

W masowych aresztowaniach prowadzonych przez gestapo, wielu działaczy Okręgowego Komitetu PPR w Rzeszowie zostało aresztowanych i osadzonych w obozach koncentracyjnych. Od września do końca 1943 r. funkcję sekretarza zdekompletowanego Komitetu Okręgowego partii w Rzeszowie piastował tow. Antoni Czech. Wiosną 1944 roku wybrano nowy Komitet Okręgowy PPR w Rzeszowie, w którego skład weszli tow. tow. Andrzej Buda jako I sekretarz, Mieczysław Kaczor, Kazimierz Osetek i inni.

Do pomocy organizacjom partyjnym na ziemi rzeszowskiej Komitet Obwodowy PPR w Krakowie przydzielił tow. Janikowski. Oprócz tego w posiedzeniach Komitetu Okręgowego PPR w Rzeszowie uczestniczył często tow. Franciszek Książczyk jako komendant Obwodu AL.

Podokręg Przeworsk powstał w sierpniu 1942 r., obejmując swą działalnością powiaty: Łańcut, Przeworsk i Jarosław. W skład Komitetu Podokręgu wchodził tow. tow.: Mieczysław Kaczor, Zdzisław Basak, Roman Stelczyński, Babiarski z Rakaszawy, Jan Urban i inni.

Z materiałów Sesji Naukowej — Rzeszów 1960 r.)

Przodują w kraju

Ostatnio odbyła się uroczystość wręczenia sztandaru przedniego prezesa Rady Ministrów i przewodniczącego CRZZ Zakładom Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Gorlicach.

Wręczenia sztandaru dokonał wiceminister budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych mgr Stanisław Araszkiewicz przy udziale przewodniczącego Zarządu Głównego ZZ GKPT ob. Gaworskiego.

Wręczenia przedniego sztandaru przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie dokonał zastępca przewodniczącego WRN ob. Drodz.

Gorlickie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych w okresie IV kwartału 1960 r. i pierwszego półrocza 1961 r. osiągnęły we współzawodnictwie pracy i młej sce spośród 300 przedsiębiorstw kluczowych i terenowych przemysłu materiałów budowlanych w kraju.

Rzeszowscy pedagodzy

Spośród zdjęć wielu pedagogów, pracujących na naszym terenie, wybraliśmy dziś znowu dwie fotografie.



Zdjęcie górne przedstawia kierowniczkę Szkoły Nr 3 w Rzeszowie — tow. JADWIGĘ SUŁKOWSKĄ, znaną działaczkę społeczną. Poniżej: wykładowca rzeszowskiego S. N. — ANTONI KUSY, zapoznaje przyszłych nauczycieli szkół podstawowych z techniką prac ręcznych. Obróbka metali obok obróbki drewna, szkła, elektrotechniki, fotografii itd, wchodzi w zakres tego przedmiotu.



Mimo poprawy

Trzeba ulepszyć pracę urzędów

- GDY NIE WIADOMO, KTO ZA CO ODPOWIADA
- BRAK NADZORU SPRZYJA NIEPORZĄDKOM
- NADAL NIEDOBRCZE Z INFORMACJĄ

Podniesienie na wyższy poziom organizacji i kultury pracy w urzędach, a zwłaszcza w prezydiach rad narodowych, jest niezbędnym warunkiem poprawy stosunków między urzędem i obywatelem. Wiele przeżytych rad narodowych podjęło w ostatnim czasie starania, aby poprawić obsługę interesantów. Powołano nawet specjalne komisje usprawnień i „organizatorów pracy”. W wielu prezydiach doprowadzono do tego, iż obsługa interesantów jest obecnie sprawniejsza i bardziej terminowa.

Niemniej jednak w funkcjonowaniu biur i wydziałów prezydiów rad występują jeszcze sporo braków i zaniedbań. Niejednokrotnie urzędnicy nie są dostatecznie przygotowani do załatwiania skomplikowanych spraw obywateli, przy czym do częstych zjawisk należy niedokładne ustalenie zakresu czynności poszczególnych pracowników, co w sumie przynosi nieraz opłakane skutki. Są

(Ciąg dalszy na str. 4)

Dobrze gospodarzyć to znaczy iść z postępem

ZIEMIA LUBACZOWSKA zdobywa coraz większy rozgłos w województwie. Już każde dziecko w szkole wie, że w powiecie lubaczowskim znaleziono bogate złoża gazu ziemnego, który specjalnymi gazociągami płynie stąd do fabryk i mieszkań. W cieniu więc gazu pozostały inne walory tej ziemi, a przede wszystkim ten, że jest ona żyzna i że rodzi bogate plony. Niektórzy nawet nazywają ten okręg zagłębiem chlebowym naszego województwa.

Krajobraz tu monotony. Duże, równinne obszary pól uprawiane są przeważnie przez państwowe gospodarstwa rolne, których jest w tym powiecie 21. Ogólnie gospodarza one nieźle i uzyskują coraz lepsze wyniki produkcyjne. Oto w minionym roku gospodarczym (od lipca 1960 r. do lipca 1961 r.) Inspektorat Lubaczów uzyskał ponad 51 tys. zł czystego zysku. Przy tym wartość produkcji jest o 10 mln zł wyższa aniżeli w roku ubiegłym i równa się wartości globalnej produkcji, co też warto odnotować, którą wypracowały razem Inspektoraty w Przemysłu i Jarosławiu. Fakt ten cieszy i świadczy zarazem o tym, że lubaczowskie PGR uczyniły duży krok naprzód, że systematycznie rozwijają swoją produkcję roślinną i zwierzęcą. Czy jednak stwierdzenie to można odnieść w stosunku do wszystkich gospodarstw?

Żeby odpowiedzieć na to pytanie należy najpierw zapoznać się z wynikami produkcyjnymi, które uzyskują dwa sąsiadujące ze sobą gospodarstwa, a mianowicie Oleszyce i Stare Sioło. Dla pełniejszego obrazu trzeba dodać, że oba te gospodarstwa posiadają gleby o podobnych klasach, jak najbardziej zbliżone warunki komunikacyjne, jednakowe nakłady inwestycyjne oraz maszyny i narzędzia rolnicze. Plony zaś...

Oleszyce należą w Inspektoracie do czterech gospodarstw, które z roku na rok uzyskują coraz wyższe plony, a tym samym zwiększają

swój dochód. Najlepiej wykazuje to przeciętna wydajność plonów 4 zbóż. Jeśli w 1957/58 wynosiła ona 10,9 q z ha, to w 1960/61 wzrosła do 16,1 q z ha. Stan pogłównia byłby wzrost w tym okresie o 100 proc.

Tymczasem w Starym Siole przeciętna zbiorów wynosiła w 1957/58 — 12,2 q z ha, 1958/59 — 10,4 q z ha, 1959/60 — 13,3 q z ha i w 1960/61 — 11,1 q z ha.

Dlaczego tak się dzieje? Otóż zbyt rażąca rozbieżność w uzyskiwaniu plonów przez wymienione gospodarstwa należy przede wszystkim tłumaczyć różną pracą ich kierowników. I nie chodzi w tym wypadku o ich przygotowanie rolnicze, bo obaj mają podobne, jak też wieloletnią praktykę i duży zasób doświadczenia. Wydaje się jednak, że istota całego zagadnienia tkwi w powiedzeniu: dobrze gospodarzyć, to znaczy iść z postępem w rolnictwie. Przejawia się to m. in. w tym, że kierownik z Oleszyc wyspecjalizował się we właściwym zmienianiu stanowisk, umie ustalić najodpowiedniejszy płodozmiarn, a wreszcie potrafi jak najracjonalniej dobrać nawozy sztuczne. Przerzega przy tym we wszystkich pracach polowych terminowości i dokładności, kładzie nacisk na mechanizację i dobrą organizację pracy. Np. do dobrej tradycji należą tu omloty zboża prowadzone prosto ze stogów do maszyn. Słaje się w gospodarstwie dużo śródpłonów i poplonów. Docenia się właściwe agregowanie maszyn rolniczych.

Podobnie pochlebnych słów, niestety, nie można powiedzieć pod adresem kierownika Starego Sioła. Brakuje mu zwłaszcza umiejętności: ustalania zmieniania stanowisk.

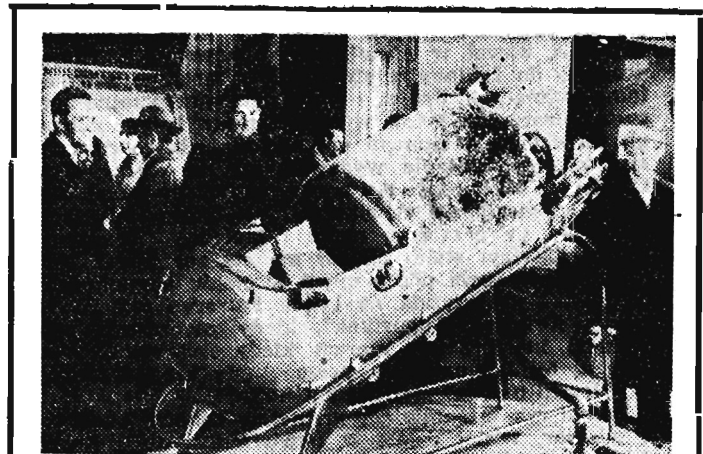
Trzeba też wspomnieć o jeszcze jednej prawdzie, że umiejętność, wzajemne oddziaływanie na siebie poszczególnych gałęzi produkcji stanowi niejako kamień węgielny każdej gospodarki i decyduje o jej dochodowości. I tak, w

Oleszycach szybciej dokonano zmiany struktury upraw, aniżeli w Starym Siole. Jeśli bowiem w pierwszym gospodarstwie w 1959 r. żyto i owies zajmowały 75 proc. ogólnego arealu, a pszenica i jęczmień 25 proc., to obecnie żyto i owies zajmują jedynie 40 proc., a pszenica i jęczmień 60 proc. Areal rzepaku w tych trzech latach wzrósł z 3 proc. ogólnego obszaru do dziewięciu proc., traw nasiennych z zero procent do trzech, a kukurydzy z zero do pięciu procent.

Natomiast w Starym Siole sieje się żyta i owsa więcej niż pszenicy i jęczmienia. Traw nasiennych jest tylko jeden proc. ogólnego arealu, a rzepaku pięć procent.

Na przykładzie przedstawionych wyżej wyników gospodarczych uzyskiwanych w Oleszycach i Starym Siole wyraźnie widać, jak wielkie jeszcze istnieją rezerwy produkcyjne w wielu lubaczowskich PGR. A w gospodarce cudów nie ma, na lepsze urodzaje trzeba solidnie zapracować. Gdyby więc wszystkie gospodarstwa nie tylko w Inspektoracie Lubaczów, lecz w całym województwie miały choćby takie wyniki produkcyjne jak Oleszyce, to wówczas i dochód przez nie wypracowany byłby większy. PGR bowiem naszego województwa po raz pierwszy uzyskały zysk w wysokości ponad 3,5 mln złotych. Ale wypracowało go jedynie 69 sąłóg, które prowadzą gospodarke rentowną. Pozostałe zaś gospodarstwa, a takich jest 48, nie przyniosły dochodu, uzyskały bardzo słabe wyniki produkcyjne. Dlatego „słabeusz” powinni dołożyć wszelkich starań, żeby dorównać jak najszybciej do czołwki, żeby stać się gospodarstwami rentownymi.

(ap)



„Akademia Nauk ZSRR — Kosmos” to nazwa nowego działu pawilonu Akademii Nauk na stałej wystawie osiągnięć gospodarki narodowej w Moskwie.

Trzeba ulepszyć pracę urzędów

(Ciąg dalszy ze str. 3)

wypadki, kiedy załatwianie trudnych spraw, jak np. udzielanie ulg podatkowych, powierza się praktykantom biurowym. Bywa i tak, że odpowiedzialne decyzje podejmuje pracownik wydziału, przy czym zdarza się, iż kierownik świadomie uchyla się od podjęcia odpowiedzialności.

O wyjątkowo złej organizacji pracy świadczy np. fakt, iż w wypadku nieobecności pracownika, niżej z pozostałych nie orientuje się w załatwianych przez niego sprawach i nie ma dostępu do akt. Do zupełnie drastycznych przykładów należy zaliczyć system pracy wydziału rolnictwa jednej z MRN, który na skutek choroby jednego pracownika, a zwolnienia drugiego — był po prostu przez dwa tygodnie nieczynny.

Wiele do życzenia pozostawia znajomość obowiązujących przepisów prawa i trybu załatwiania spraw obywateli. Nierejestrowanie pism, podań i skarg, przechowywanie ich w szufladach, a następnie odkładanie ad acta bez załatwienia — co jest charakterystyczne, zwłaszcza dla pracy wielu biur GRN — wadliwy obieg korespondencji, powodujący znaczne opóźnienia w nadaniu biegu, sprawia to główne objawy nieporządku i braku poczucia odpowiedzialności.

Utrwalaniu się tych poważnych niedociągnięć sprzyja brak nadzoru ze strony wydziałów organizacyjno-prawnych rad wyższego stopnia, które powinny systematycznie prowadzić kontrolę, a tymczasem najczęściej traktują to zadanie, jako sporadyczne akcje.

W szeregu prezydów rad narodowych nie uregulowano dotąd tak podstawowej sprawy, jak informowanie interesantów i przestrzeganie godzin przyjęć.

Nie wszystkie prezydya zatroszczyły się dotąd, mimo iż zostały do tego zobowiązane przez specjalne zarządzenie premiera, o schludny wygląd poczekalni, często brak jest nawet krzesel.

Jak widać, przed prezydiami rad narodowych nadal stoi zadanie nieustannej pracy nad usprawnieniem działalności biur i wydziałów, kształtowaniem właściwego stosunku wszystkich pracowników rad.

Pod rozważę związków zawodowych

Kto będzie czuwać w nocy?

Do pełnienia warty nocnej są obowiązani wszyscy mieszkańcy wsi w wieku od 16 do 60 lat. Jeśli we wsi znajduje się dużo dorosłych mieszkańców, to pełnienie warty nocnej nie jest uciążliwe. Ale jeśli wieś jest mała, to po odliczeniu osób zwolnionych od obowiązków pełnienia warty (kobiety mające drobne dzieci, inwalidzi starszuszowie, członkowie ORMO i OSP, nauczycielstwo, służba zdrowia) — paru lub kilkunastu rolników wypadają zbyt często pełnić wartę nocną, co daje się we znaki w okresie prac pól. W niektórych wsiach rolnicy wynajmują stalego stróża nocnego. Płacą mu wynagrodzenie w zależności od uchwaly ogólnego zebrania mieszkańców wsi, a więc od hektara albo numeru.

Czy rzeczywiście płacić i jak płacić? Stróż nocny ma we wsi 600 pracodawców. W końcu roku musi chodzić od gospodarza do gospodarza i upominać się o te 2 czy 4 kg zboża. W dodatku jeden zapłaci dziś, drugi jutro lub pojutrze, a trzeci za miesiąc. W rezultacie stróż nieśdy od razu całego wynagrodzenia nie otrzyma. I tak, ob. Wincenty Matusz nie otrzymał jeszcze za rok ubiegły 1960 wynagrodzenia od gospodarzy wsi Rokitnica około 500 zł. Nic zatem dziwnego, że tak często

zmieniają się stróże, albo tak stróżują jak im płacą. Mam na myśli nie tylko wieś Rokitnicę, ale wiele innych wsi, w których byłem w ostatnich dniach, a sytuacja jest jeszcze gorsza, jak w Rokitnicy.

Kiedyś stały stróż nocny mógł być ubezpieczony w ZUS, korzystał więc z bezpłatnego lecznictwa i po przeprowadzeniu odpowiedniego czasu otrzymywał rentę starczą. Niektórzy wartownicy sami płacili składki ZUS za ubezpieczenie społeczne, aby na stare lata i na wypadek niezdolności do pracy otrzymać rentę. Później jednak wyszło zarządzenie, w myśl którego stały stróż nocny nie ma prawa do korzystania ze świadczeń ZUS, dlatego że ma nie jednego, lecz wielu pracodawców. Dziwna rzecz — zastanawia się niektórych gospodarzy — najemnik pracujący u zamownego chłopca może być ubezpieczony w ZUS, natomiast wiejski stróż nocny, pracujący dla dobra całej wsi nie ma prawa korzystania z ubezpieczenia społecznego?

W tej sprawie zwracałem się do Zw. Zaw. Prac. Rolnych. Związek twierdzi, że wiejscy stróże nocni powinni należeć do Związku Zaw. Prac. Państwowych. A tymczasem Zw. Zaw. Prac. Państwowych twierdzi, że wiejscy

stróże nocni mają więcej do czynienia z rolnictwem. A zatem powinni być członkami Zw. Zaw. Prac. Rolnych. Krótko mówiąc, wiejskim stróżem nocnym nie chce się zaopiekować żaden związek zawodowy. A takich „sierot” mamy w całym województwie parę tysięcy.

Warta nocna na wsi jest dużym problemem. Toteż niektóre rady gromadzkie podjęły uchwały o zwiększeniu opodatkowania na FG, aby mieć pieniądze na opłacenie stałych stróżów nocnych.

Chcąc naprawdę zapewnić na wsi warty nocne, należałoby albo zezwolić na ubezpieczenie społeczne stróżów nocnych opłacanych przez wszystkich mieszkańców, albo zezwolić radom gromadzkim na podwyższenie wymiaru FG i z tej nadwyżki opłacać stróżów nocnych. Nawet te rady gromadzkie, które opłacają stróżów nocnych z FG nie wiedzą czy tak wolno postępować.

J. K.



CZEKAMY

Dotychczas mieszkańcy wsi Strachocina (pow. Sanok) korzystali z energii elektrycznej z kopalnictwa, które posiada własną elektrownię. W tym roku przeprowadzono kapitalny remont linii elektrycznej we wsi oraz wybudowano linię wysokiego napięcia, której odbiór wraz ze stacją transformatorową nastąpił 13 września br.

Następnie umowy i plany instalacji w poszczególnych budynkach odesłano do Rejonu w Sanoku, w celu ich zatwierdzenia i podłączenia światła. Niestety, mimo prośby mieszkańców Strachociny, Rejon obiecuje, że za parę dni światło podłączy, ale kończy się wszystko tylko na obietnicach.

Mieszkańcy

POCHWAŁA WOJSKA

W okresie tzw. rekruckim, tj. do czasu złożenia przysięgi, gdy żołnierze nie otrzymują jeszcze przepustek do domów, najczęściej odwiedzają ich rodzice i krewni.

Bardzo dobrze zorganizowane są takie odwiedziny w Jednostce Wojskowej w Rzeszowie. Na bramach wejściowych znajdują się wywieszki orientacyjne z zaznaczeniem dni i godzin odwiedzin. Ludzi

nie męczy się załatwianiem formalności związanych z uzyskaniem przepustki. Wchodzi po prostu do świetlicy, w której spotykają się ze swoimi synami czy braćmi, spędzają mile czas na pogawędce o sprawach rodzinnych.

Wszyscy przyjmowani są przez starszyzną wojskową niezmiernie serdecznie, co jeszcze bardziej cementuje łączność wojska ze społeczeństwem.

W. K.

Gospodarza Temida ma ręce pełne roboty

Jeśli chodzi o dostarczanie sądom procesów, to nie działamy w tej dziedzinie tylko w pojedynkę. Kolegialnie także potrafimy. W Polsce jest 30 milionów obywateli, a spraw wnoszonych do sądów w postępowaniu cywilnym — nieco ponad 400 tysięcy rocznie. Przedsiębiorstw, zrzeszeń, organizacji i instytucji gospodarczych jest kilkadziesiąt tysięcy. Tymczasem spornych spraw, wnoszonych przez nie do komisji arbitrażowych (określonych lub głównej — w Warszawie) — było w ostatnich dwóch latach około 200 tysięcy rocznie.

WŚRÓD NASZYCH uspołecznionych „rejentów” palma pierwszeństwa należy się przedsiębiorstwom należącym do spółdzielczości i handlu, z tym, że państwowy handel wewnętrzny jest najczęściej powodem (a więc wszczynającym spór), natomiast pozwanym przed oblicza arbitrow (oczywiście, niekoniecznie przez handel) — najczęściej spółdzielczość. Nawiasem mówiąc, racja przedsiębiorstw handlowych korzystających z interwencji arbitrażu jest bardzo często bezsporna, zwłaszcza gdy wynika z rzetelnej troski o jakość, całość lub terminowość dostaw z fabryk do magazynów i sklepów — artykułów na zaopatrzenie ludności. Takie działy gospodarcze, jak przemysł kluczowy i budownictwo zajmują pod względem liczby

spraw wnoszonych do arbitrażu pozycję pośrednią. Bardzo rzadko trafiają się spory, w których przedmiotem sprawy są usługi bankowe. Wynika to po części ze specyfiki pracy banków, ale po części chyba i z faktu, że jakość codziennej pracy naszych instytucji bankowych osiągnęła w zasadzie wysoki poziom.

Jakie to konkretne sprawy są rozpatrywane przez komisje arbitrażowe. Przytoczymy jedną sprawę dla przykładu. Oto swego czasu jedna z hut śląskich wysłała budowniczym rurociągu Pilica — Łódź pewną ilość rur. Na oko były dobre, odpowiednio co do wymiarów, solidnie wykonane. Potem jednak w którymś miejscu ułożonego już rurociągu, pojawiły się prze-

cieki. Ponowne zerwanie warstwy ziemi i dotarcie do zagrożonego odcinka kosztowało sporo czasu, wysiłku i nerwów. Ponieważ winowajcą okazała się rura, a ściślej — ci, którzy ją zrobili — zwrócono się do dostawcy o zwrot poniesionych kosztów, niezależnie od wymiany kiepskiego materiału na dobry. Rady prawni w hucie pokazali jednak umowę, w której zobowiązania huty ograniczały się jedynie do ewentualnej wymiany materiału; o zwrocie kosztów, ani słowa. Główna Komisja Arbitrażowa była naprawdę w kłopotach: umowa — rzecz święta, a znowu skarga bezsporna, co więcej, stanowiąca precedens dla innych i na przyszłość.

Strony rozsądono. Huta zapłaciła.

W tego rodzaju lub podobnych przypadkach, mimo że spór toczy się między przedsiębiorstwami, sprawa w istocie rzeczy wykracza z regulacji poza sferę interesów samych tylko przedsiębiorstw. No, bo ileż to razy wskutek podobnych niedbalości przepada komuś oczekiwana premia? Mówiliśmy, że wiele spraw wnoszonych „na wo-

BĘDĄ RYBY NA ŚWIĘTA



Na zdjęciu: Odłowy Karpla w gospodarstwie rybackim Milicz.

Tego wczesnego ranka obszerny szary plac wydawał się bardzo cichy; prócz obłoków wszystko było zalane jaskrawożółtym światłem.

— Kiedy oglądasz te wspaniałe budynki wznoszone niegdyś przez ludzi, niechcący myślisz, że byli oni szczęśliwi od nas — powiedziała Lilliana. — Czy też tak uważasz?

— Według mnie, nie — odpowiedział Clerfayt. — Pozostawiał samochód u podejścia do hotelu. — Jestem teraz szczęśliwy — powiedział. I nic mi do tego, wiemy, czy nie wiemy, co to jest szczęście. Tak, jestem w tej chwili szczęśliwy. Szczęśliwy, że mogę podziwiać ciszę na tym placu razem z tobą. A kiedy wypiszę się, pojedziemy na Sycylię. Tam będę uczestniczył w wyścigach pod nazwą „Targa Floro”.

24.

Na Sycylii wiosna była w pełni. Przez kilka godzin dziennie zamykano szosę, na której odbywały się wyścigi „Targa Floro” (sto osiem kilometrów) i prawie tysiąc czterysta wiraży) — odbywały się na niej treningi. Lecz i w pozostałym czasie kierowcy wysiłowili, chociaż na małych szybkościach, objeżdżali trasę, notując w pamięci zakręty, pochyłości, wzniesienia i inne osobliwości toru. Dlatego też od świtu do nocy biała szosa i cała ta zalana słońcem miejscowość drżała od ryku potężnych motorów.

Partnerem Clerfayta był Alfredo Torriani, dwudziestoczteroletni Włoch. Obaj prawie cały dzień spędzali na trasie. Do domu wracali wieczorami, opaleni, umierający z głodu i pragnienia.

Clerfayt zabronił Lillianie asystować przy próbnych jazdach. Nie chciał, aby upodobniła się do żon i kochanek kierowców sportowych, które, starając się pomóc czym tylko mogły, sterczały przez cały dzień ze stoperami i papierkami w rękach przy stacjach benzynowych i boksach, wybudowanych przez firmy samochodowe dla dokonywania drobnego remontu,

zaopatrywania się w paliwo i wymiany zaworów. Clerfayt zapoznał Lillianę ze swoim przyjacielem. Przyjaciel posiadał willę nad brzegiem morza; tam też ulokował ją. Właściciel willi nazywał się Levalli i był jednocześnie właścicielem flotyli, zajmującej się połowem tuńczyków. Clerfayt rozmyślnie dokonał takiego wyboru. Levalli uważał się za ascetę; był łysy i gruby i z natury nie miał donjuanskich skłonności.

Przez całe dni Lilliana leżała nad morzem lub w sadzie obaczającym willę Levalli. W tym zapuszczonym, romantycznym sadzie na każdym kroku spotykało się marmurowe pomniki, podobnie jak w wierszach Eichendorffa. Lilliana nie odczuwała konieczności ciągłego przebywania z Clerfaytem, lecz podobał się jej przysłuszony ryk silników, który przenikał wszędzie, nawet w ciche pomarańczowe gaje. Przywoził go do Lilliany wiatr razem z mocnym aromatem kwitnących drzew. Ryk ten, przypominający supernowoczesny rytm, wybijany przez bełny dzuągłi, zlewał się z szumem przypiływu. Była to dziwna muzyka, ale Lillianie wydawało się, że słyszy głos Clerfayta. Nieobecny przez cały dzień majaczył się jej i oddawała się dźwiękowi jego głosu, tak, jak oddawała się gorącemu niebu i białemu blaskowi morza. Clerfayt stał, gdzieby się nie znajdował, był z nią, kiedy spała pod piniami w cieniu kamiennych bożków, kiedy czytała na ławce Petrarke lub „Wyznanie świętego Augustyna”, kiedy zachwycała się nad morzem, nie myśląc o niczym, kiedy siedziała na tarasie o tej tajemniczej porze, gdy zapada mrok, a Włoszki mówią: „felicissima notte”.

Daleki ryk, napędzający grzmotem bełnow i niebo, i wieczór, wisiał ciągle w powietrzu, zaś krew Lilliany krążyła powoli i pulsowała z nim jednym rytmem. To była miłość bez słów.

Cdn.

*) Czarująca noc. (wł.).

ERICH M. REMARQUE

Życie na kredyt.

— Tak. Wychodzi na niemiecką stronę. W czasie wojny mieszkali tam Niemcy. W pokojach zaś, wychodzących na ulicę Cambon mieszkali ludzie, którzy nie należeli do wyższej rasy. Takich subtelności wówczas przestrzegano.

— A gdzie ty mieszkales?

— Jakiś czas siedziałem w obozie jenieckim. Mój brat natomiast mieszkał w pokojach wychodzących na plac Vendôme. Jesteśmy Alzacczykami. Ojciec brata był Niemcem, mój natomiast — Francuzem.

— I twój brat nie mógł ciębie uwolnić?

Clerfayt roześmiał się.

— On z przyjemnością wyprowadziłby mnie gdzieś dalej. Chociażby do samego diabła. Spójrz na niebo. Już świta. Słyszysz jak śpiewają ptaki? W miastach można je słyszeć jedynie w tym czasie. Tylko po spędzeniu całej nocy w knajpie i wracając o świcie do domu, miłośnicy przyrody nogą upadają się śpiwem drzew.

Skreśli na plac Vendôme.

839 lekarzy — 2239 pielęgniarek

Prezydium WRN w Rzeszowie analizowało ostatnio na swym posiedzeniu sytuację w służbie zdrowia w woj. rzeszowskim. Obszerną informację na ten temat złożył lekarz Czesław Pitecki. Jak wynika z przedstawionych danych, obecnie w naszym województwie mieszka i pracuje ogółem 839 lekarzy medycyny i 304 lekarzy stomatologów. Niestety, zaledwie około 150 lekarzy pracuje w większych ośrodkach zdrowia, pozostali zaś ulokowali się w miasteczkach i miastach powiatowych. W samym Rzeszowie pracuje obecnie 164 lekarzy. W tych warunkach na jednego lekarza medycyny w miastach przypada średnio około 2.000 osób, zaś na wsi — ok. 9.000 mieszkańców.

Rozwiązanie tej niekorzystnej sytuacji nie jest bynajmniej łatwe, gdyż wielu lekarzy chętnie zamieszkałoby na wsi i pracowało w większych ośrodkach zdrowia, ale na przeszkodzie stoi brak mieszkań i niewielkich choć-

by obiektów na gabinety lekarskie wraz z poczekalnią i izbą przyjęć dla pacjentów. Nie oznacza to także, że mamy już pełną potrzebną liczbę lekarzy medycyny i stomatologów. Przeciwnie — odczuwamy jeszcze poważne braki w tej dziedzinie. Według danych Wydziału Zdrowia WRN, brak nam jeszcze około 120 lekarzy dla większych ośrodków zdrowia, ok. 330 specjalistów dla szpitali i lecznictwa otwartego oraz ok. 230 stomatologów.

Choć wśród ogółu lekarzy mamy już 54,1 proc. specjalistów I i II stopnia, to jednak szkolenie specjalistyczne trwa w dalszym ciągu, gdyż w niektórych specjalnościach występują bardzo poważne braki. Brak nam np. specjalistów w dziedzinie pediatrii, ginekologii i położnictwa, chorób wewnętrznych, chirurgii oraz w tzw. wąskich specjalnościach, jak: radiologia, neurologia, psychiatria, dermatologia, ftyzjopediatria, epidemiologia i in.

Specjalizację odbywają nasi lekarze w 5 ośrodkach szkoleniowych przy szpitalach: w Rzeszowie, Przemyślu, Krośnie, Jasle i Stalowej Woli. W przyszłości szkolenie takie odbywać się będzie także w Gorlicach i Mielcu. Prócz tego wielu lekarzy wyjeżdża systematycznie na kilkumiesięczne centralne kursy specjalistyczne.

Omówiono także sytuację wśród kadr pielęgniarskich, farmaceutów, położnych, laborantów i felczerów, informując o ich rozmieszczeniu i aktualnych potrzebach w tej dziedzinie. Zwrócono uwagę na poważne trudności, na które napotyka zarówno lekarze, jak i pielęgniarki w uzyskaniu mieszkań, postuluując m. in. szerokie rozwinięcie akcji budowy tzw. lekarzówek (na wzór agronomówek) na wsi oraz większe zainteresowanie się rad narodowych potrzebami służby zdrowia.

Plaga myszy w północnych powiatach województwa

Nawet najstarsi ludzie mieszkający w powiatach: kolbuszowskim, tarnobrzeskim i mieleckim nie pamiętają takiej inwazji myszy na domy, spichlerze, obory, stodoły itp., jaką obserwuje się w tym roku. Setki tych małych gryzoni niszczą zapasy żywności, odzież, słomę, narażając ludzi na pokazne straty.

Z plagi myszy zadowoleni są chyba tylko handlowcy. Zapasy sprężynowych łapek zalegające od lat magazyny rozeszły się w mig. (edwi)

Książek nie wolno przetrzymywać

W myśl regulaminu bibliotek publicznych książkę wypożyczoną bezpłatnie na okres dwu tygodni. Książki naukowe można czytać czy studiować w czasie jednego miesiąca.

Tymczasem wielu czytelników zapomina o obowiązku terminowego zwrotu książek, na które oczekuje nieraz duża kolejka. Jak wiadomo taka opieszałość nie jest wskazana, gdyż m. in. za każdy dzień opóźnienia terminu zwrotu książki, płaci się odpowiednią należność.

Sprawy osób, nie oddających mimo trzykrotnego upomnienia wypożyczonych z biblioteki książek (przetrzy-

jąc je miesiącami), zostają przekazywane do sądu. Wezwania sądowe działają, jak czarodziejska różdżka: książki wracają na półki.

Bardzo przykro, że trzeba się uciekać aż do tak drastycznych sposobów.



CIEKAWOSTKI MATEMATYCZNE

- Możemy wykazać, że iloczyn dwóch kolejnych liczb nieparzystych powiększony o 1, jest kwadratem liczby parzystej zawartej między tymi liczbami nieparzystymi.
Np. $7 \times 9 = 63$ $63 + 1 = 64$, 8 do kwadratu = 64.
 - Możemy także wykazać, że iloczyn dwóch kolejnych liczb parzystych powiększony o 1 jest kwadratem liczby nieparzystej zawartej między tymi liczbami parzystymi.
Np. $6 \times 8 = 48$ $48 + 1 = 49$, 7 do kwadratu = 49.
 $10 \times 12 = 120$, $120 + 1 = 121$, 11 do kwadratu = 121.
- Za nadesłane ciekawostki Aleksander Chrobak, Brzozów, Liceum Ogólnokształcące — otrzymuje książkę Dürenmatta pt. „Kraaksa”.

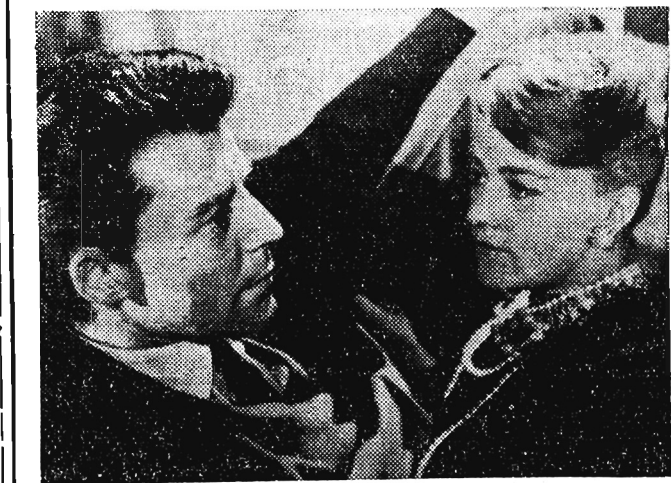
kandę komisji arbitrażowych dotyczy dostaw artykułów rynkowych. Nic dziwnego. Ileż to razy odchodzimy z kwitkiem od lady sklepowej tylko dlatego, że gdzieś tam, w rejonach gospodarczej organizacji zaopatrzenia i zbytu są luki, wady, nieczyłowe lub nieskoordynowane przepisy. Oto np. sprawa ryb: od dwóch prawie lat opracowuje się, zmienia, poprawia, uzupełnia tak zwane branżowe warunki dostaw ryb i przetworów rybnych. Przedsiębiorstwa i centrale zajmujące się lub zainteresowane tą sprawą nie mogą jakoś dojść do wspólnych wniosków i organizacyjno-prawnego finału. W rezultacie — brak sprecyzowanych jasno przepisów, dotyczących m. in. odpowiedzialności za transport świeżych ryb na poszczególnych odcinkach ich drogi, od producenta do konsumenta — staje się jednym z czynników pogłębiających trudności w handlu rybami. Sprawa ta znalazła się również w Głównej Komisji Arbitrażowej. Oby doczekała się wreszcie załatwienia!

Gospodarcza Temida ma zawsze pełne ręce roboty. Od stycznia do końca września br. już 150 tysięcy spraw trafiło do jej rejestrów. Inna rzecz, że ogromne liczby

spraw spornych między jednostkami gospodarki uspołecznionej — to „wiele hałasu o nic”, czyli spory nie związane z rzeczywistymi konfliktami gospodarczymi, lecz pozorzone, w istocie rzeczy nie wymagające interwencji arbitra. Spraw takich liczy się ostatnio do 60 tys. rocznie. W Związku Radzieckim, czy na Węgrzech unika się takiego przelewania z pustego w próżne w ten sposób, że komisje arbitrażowe przyjmują do rozpatrzenia tylko sprawy, co do których obie strony próbowały już same „dogadać się” i nic z tego nie wyszło. Warto i u nas spróbować.

Nie od rzeczy byłoby też wyznaczenie resortom, przedsiębiorcom, czy jednostkom gospodarczym, które dotychczas nie mają uporządkowanych do końca przepisów lub dokumentacji (np. w sprawach warunków dostaw) i wskutek tego dopuszczają do zbędnych sporów arbitrażowych — jakich rozsądnych terminów na ostateczne załatwienie tych założeń. Nie ulega wątpliwości, że z rejestrów komisji arbitrażowych zniknieby wiele pozycji. A nieuzasadnione „prawowanie się” jeszcze nikomu. Jak wiadomo, nie przyniosło pożytku.

KAROL RZEMIENIECKI



Nieodżałowanego Gérarda Philipe'a ujrzymy wkrótce na ekranach w filmie „Gracz” według Dostojewskiego. Na zdjęciu: Gerard Philipe i Jeanne Moreau w filmie „Niebezpieczne związki”.

1.300 szt. drzwi płytowych z ościeżnicami
typ Gp. 80 (1980 x 800)
z płytą pilśniową komplet — 491 zł
o f e r u j a

Mragowskie Zakłady Przemysłu Terenowego
w Mragowie ul. Robotnicza 13, tel. 231, woj. olsztyńskie
K-2143/2

Rzeszowskie Przedsiębiorstwo Leśnej Produkcji Niedrzewnej „Las” w Rzeszowie, ul. Śniadeckich, barak nr 4

unieważnia

zgubioną książeczkę czeków nielimitowanych wydaną przez Bank Rolny Oddz. Woj. w Rzeszowie z nie wykorzystanymi czekami nr 288747, 288748, 288749 i 288750.
K-2147/1

Miejski Handel Detaliczny w Krośnie n/W — Rynek 14

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie urządzeń sklepowych do:

- 1) sklepu branży tekstylnej,
- 2) sklepu branży spożywczej,
- 3) sklepu branży galanterijnej.

z terminem wykonania do dnia 20 grudnia 1961 r. oraz wykonania urządzeń sklepowych do 10 sklepów z terminem wykonania do dnia 30 czerwca 1962 r.

Projekty urządzeń do wglądu w Dyrekcji MHD w Krośnie n/W — Rynek nr 14 od godz. 7 do 15.

Oferty mogą składać w terminie do dnia 20 czerwca 1961 r. przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz rzemieślnicze spółdzielnie zaopatrzenia i zbytu.

Zastrzega się prawo wyboru oferty. K-2129/3

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA betoniarń i żwirowni oraz **PRACOWNIKA** d/s inwestycji przyjmą zaraz Krośnieńskie Zakłady Przemysłu Terenowego **Materiałów Budowlanych w Polance, pow. Krosno n/W**. Wymagane kwalifikacje: średnie wykształcenie techniczne i 2 lata praktyki. K-2148/1

KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH, ciągnikowych, brukarzy oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast **Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich Przemysłu Węglowego w Katowicach, Osiedle im. Marchlewskiego, plac Grunwaldzki 8**. Placów obowiązuje stawek. Zmiejscowych pracowników zakwaterujemy we własnych hotelach robotniczych. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac, pokój 504. K-2116/5

Państwowe Przedsiębiorstwo „Totalizator Sportowy” Oddział Wojewódzki w Rzeszowie

ZAWIADAMIA

że w terminarzu ligi angielskiej w zakładach na dzień 19 listopada 1961 r. podano zestawienie par w błędnej kolejności. W związku z tym, przy wypełnianiu kuponów Totka na 19 listopada należy brać pod uwagę zestaw par według kolejności podanej w ulotkach i gazetce „Tu-Toto”, a nie według terminarza ligi angielskiej. K-2149/1

OGLOSZENIA DROBNE

PRACA

POMOC domowa potrzebna zaraz. Rzeszów ul. Anieli Krzywoń 1/64, Jan Dobroński. G-1739/1

RÓZNE

DYSKRETNIE, szybko, korespondencyjnie, pozna Cię BIURO MATRYMONIALNE „SYRENKA”. Warszawa, Elektoralna 11. Prześlij 10 złotych znaczkami, otrzymasz 300 matrymonialnych ofert, informacje. K-2117/15

LOKALE

MIESZKANIE 2 pokojowe komfort Sanok zamienie na równorzędne w Rzeszowie, wiadomość: Sanok, tel. 25-65. G-1735/1

SPRZEDAŻ

„SKODE” 1102, czterodrzwiowa okazynie sprzedam. Stan b. dobry. Wiadomość: Rzeszów, tel. 4236 od godz. 17 do 21. G-1727/1

FORTEPIAN koncertowy „Marecki” sprzedam zaraz. Wiadomość: Boleszazyce — Szkoła Podstawowa. Pg-1791/1

WAPNO palone najwyższej jakości po 460 zł za tonę sprzedaje „Wapiennik” Błotnica, pow. Strzelce Opolskie. Pg-1794/4

PARCELA budowlana w pobliżu Rzeszowa — do sprzedania. Wiadomość: Rzeszów, ul. Ślemiradzkiego 3. G-1740/1

ZELEKTRYFIKOWANE gospodarstwo 3,7 ha roli, (łąki), blisko Torunia i autobusu — sprzedam. Rokicka, Toruń, Piwniecka 1/7. Pg-1793/1

ZGUBY

DZIADOSZ Stanisław zgubił książeczkę wojskową nr A-391402 wydaną przez WKR — Rzeszów oraz prawo jazdy KAT. II wydaną przez Wydział Komunikacji — Kolbuszowa. G-1741/1

WROBEL Aleksander zam. Przemysł zgubił legitymację kolejową nr 318442. Pg-1795/1

UNIEWAŻNIA się zgubioną pieczętą o treści: Żukowska Stanisława, lekarz medycyny. G-1738/1

FILIPEK Marian zgubił książeczkę wojskową wydaną przez WKR — Rzeszów. G-1737/1

PLUTA Mieczysław zam. w Chłopicach zgubił świadectwo 7 klasy Szkoły Podstawowej w Boratynie. Pg-1796/1

POCIASK Feliks zgubił dowód osobisty wydany przez KPOMO — Rzeszów, świadectwo Zaświadczenie Szkoły Handlowej, świadectwo ukończenia 7 klasy szkoły podst. oraz zaświadczenie wraz z biletem miesięcznym ważnym na listopad. G-1734/1

RZUCIDŁO Zofia zam. Rzeszów, ul. Zofii Chrzanowskiej 35 zgubiła legitymację ubezpieczeniową. G-1736/1

Zgubiono pieczętą
o treści:
Powszechna Spółdzielnia Spożywców Hurtownia Piwa i Wytwórnia Wód Gazowych w Rzeszowie — Eksploatacja. K-2146/1



Jeden z niewielu w Polsce prywatnych zbiorów malarstwa, rzeźby, ceramiki broni itp. jest własnością mgr Jerzego Dunin-Borkowskiego, kierownika apteki w Krośniewicach. Na zdjęciu mgr Dunin-Borkowski pokazuje portrety hetmana Wacława Rzewuskiego i jego żony. Poehodzą one z XVIII w. Foto — Rozmysłowicz

W poniedziałek — 20 listopada — ciągnienie Krajowej Loterii Pieniężnej

Wybierz los — może właśnie do Ciebie uśmiechnie się Fortuna



Środa 15 listopada 1961 r.

APTEKI

Apteka Społeczna nr 1 ul. 3 Maja... Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Siemaszkowej - Hotel Astoria - godz. 19

KINA

APOLLO (ul. 3 Maja) - Skok o świcie... GOPLANA Staromieście - Przed nami zakręt... MEWA (ul. Dąbrowskiego) - W ciszy stepowej... PRZODOWNIK (ul. Pstrońskiego) - Czerdziesiąty pierwszy... SWIT (ul. Langiewicza) - Wesoły chłopak... WDK (ul. Okrzei) - Sierioża... ZORZA (ul. 3 MAJA) - Dzień ostatni, dzień pierwszy

ODCZYTY

MIESIĄC W POLITYCE MIĘDZYNARODOWEJ - rozważania porządowe KPZR - odczyt, red. Stanisława Koczura, WDK sala nr. 30 II p. godz. 18

RADIO

PROGRAM I Program dnia: 5.40, 15.05 Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.05, 15.00, 17.00, 20.00 23.00. 12.15 Rolniczy kwadrans 12.30 Radio - reklama 12.45 Na swojej skątej nucie 13.20 W różnych nastrojach 14.30 Koncert 15.10 Postęp w gospodarstwie domowym 15.20 Radio - reklama 15.30 Zagadki muzyczne 16.25 Z cyklu „Amatorskie zespoły przed mikrofonem” 17.35 Muzyka symfoniczna 18.50 Muzyka polska 20.25 Wiadomości sportowe 20.30 Śpiewa „Mazowsze” 20.45 Ze wsi i o wsi 21.00 Koncert chopinowski 22.10 Muzyka taneczna 22.35 Radiowa Poradnia Rodzinna.

PROGRAM II Program dnia: 6.43 13.40 Wiadomości: 5.30 6.30 7.30 8.30 12.05 18.00 21.00 23.50 9.30 „Intruz” - fragm. powieści 10.00 Zespoły i piosenkarze 10.30 Z życia Związku Radzieckiego 11.00 Koncert kameralny 12.15 Swojskie melodie 12.35 Piosenki staropolskie 12.45 „List ze Śląska” 13.45 „Błękitna sztafeta” 14.15 Pogodnie melodie 14.45 „Mówi technika” 15.00 Gra Orkiestra Symfoniczna 16.30 Publicystyka międzynarodowa 17.20 Radio-reklama 18.05 Gra zespół „Albatros” 18.35 Ekonomiczny problem tygodnia 19.30 Teatr Polskiego Radia 20.48 Muzyka popularna 21.27 Kronika sportowa 21.40 Gra orkiestra taneczna 22.10 Uniwersytet Radiowy 22.25 „Brzoza” opowiadanie 22.45 Koncert symfoniczny.

ROZGLOSNIA RZESZOWSKA PR

16.05-16.25 Parada gwiazd z płytoteki Ryszarda 16.25-16.50 Z cyklu spotkań z pisarzami - wywiad z Julianem Przybyszem 16.50-17.00 Wiadomość z Rzeszowskiej.

Upiększenie miasta, czy „korek” w komunikacji miejskiej

Było to kilka miesięcy temu, Drogowcy rzeszowscy uznali rozwidlenie ulic obok Państwowego Teatru im. Wandy Siemaszkowej za najważniejszy punkt komunikacji miejskiej. Momentalnie zlikwidowano kolisty krążownik ze skwerkiem i od tej chwili pojazdy mogły się swobodnie poruszać na tym ruchliwym skrzyżowaniu. Ale co dobre - zbyt długo nie może się w Rzeszowie ostać - ktoś kiedyś powiedział; w tym konkretnym wypadku miał chyba rację.

Na rozwidleniu ulic obok teatru znów zjawili się robotnicy i zaczęli wyłuskiwać z jezdnii dopiero co ułożoną kostkę. Następnie przystąpili do budowy ulicznej „wysepki”, którą zlokalizowano w

tym miejscu dla upiększenia miasta i rozładowania ruchu ulicznego.

Na powyższy temat rozmawialiśmy z kierownikiem oddziału ruchu drogowego WRN Kazimierzem Czaszyńskim. Stwierdził on:

— Po poszerzeniu rozwidlenia dróg obok Państwowego Teatru nie zanotowaliśmy ani jednego wypadku w tym bardzo „ruchliwym” przecie punkcie miasta. Duża przeszczeń była dla kierowców niezwykle wygodna... Tymczasem od chwili wybudowania „wysepki” w tym właśnie miejscu zanotowano już trzy wypadki drogowe. Nastąpiło tu zderzenie się dwóch samochodów. Prócz tego kierowca samochodu ciężarowego połamano sobie na tej wysepce resory. Wpadł również na nią pewien motocyklista.

Mało tego. W myśl obowiązujących przepisów ruchu drogowego wszystkie uliczne „wysepki”, przystanki tramwajowe, wysepki na rozwidleniach dróg, a nawet krzyżowniki zwyżające drogę, winny być oświetlone tzw. światłkami pozycyjnymi, wmurowanymi w krawężnik

„przeszkody drogowej”. Tymczasem zupełnie o tym zapomniano (a może w ogóle o tym nikt nie wiedział?) przy budowie wspomnianej „wysepki” w Rzeszowie. Świadczy to nie najlepiej o naszych drogowcach...

Powyższa sprawa była ostatnio tematem obrad na posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. W wyniku tej dyskusji wystosowano pisma do Prezydium MRN w Rzeszowie o zlikwidowanie tego nikomu niepotrzebnego upiększenia miasta, które może się stać przyczyną dalszych nieszczęśliwych wypadków drogowych, a na pewno przysłowiowym „korciem” w ruchu drogowym w Rzeszowie.

Prócz tego postanowiono wystąpić z wnioskiem do kolegium karno-orzekającego o ukaranie odpowiedzialnego za budowę wysepki, za pozostawienie przeszkody drogowej bez oświetlenia... I chyba słusznie.

Najwyższy czas, aby wszystkie plany przebudowy naszych dróg konsultowane były z fachowcami komunikacji drogowej.

(Jw)



Wspomnienie letnich dni.

Foto: Kopeć

Bernard Ringeissen wystąpi w Rzeszowie

Niezwykle atrakcyjnie zapowiada się kolejny koncert Państwowej Orkiestry Symfonicznej w Rzeszowie. Weźmie w nim udział doskonały pianista francuski, jeden z laureatów V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina w Warszawie - Bernard Ringeissen. Pianista wykona ze stowarzyszeniem orkiestry koncert Es-dur Beethovena. W wykonaniu orkiestry usłyszymy natomiast utwór Piotra Czajkowskiego pt. „Romeo i Julia”, etiudę symfoniczną Henryka Czyży i koncert na orkiestrę kameralną Stefana Kisielewskiego.

Ponieważ Bernard Ringeissen nie może przyjechać do Rzeszowa na dzień 17 bm, koncert ten wyjątkowo odbędzie się nie w piątek, lecz w niedzielę 19 bm. Bilety abonamentowe ważne. Początek koncertu o godz. 19. (kel)

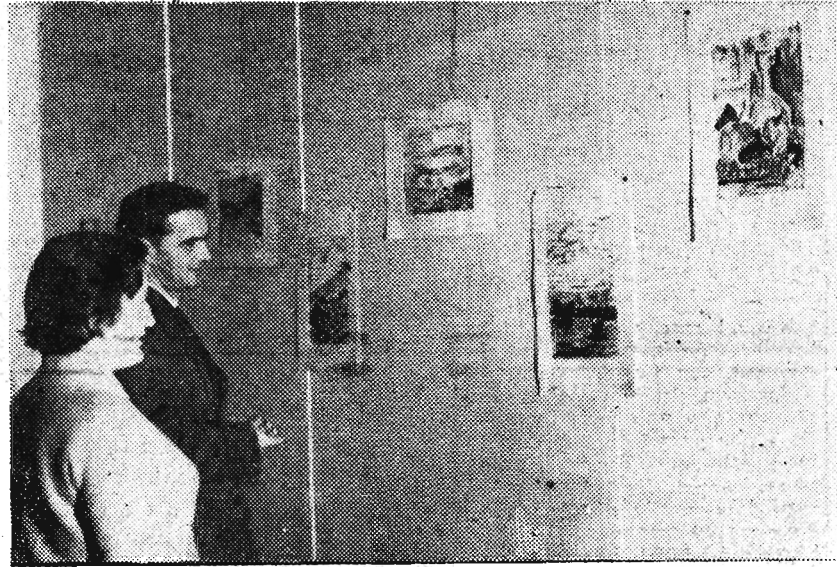
Zabójstwo na zabawie LZS w Przybyszówce

Kilkanaście minut po północy, do baraku, w którym odbywała się zabawa zorganizowana przez LZS Przybyszówka, wpadł ktoś i mącąc nastroj wesołej zabawy - krzyknął: „Dzieńcie przebież nożem...”. Orkiestra ucichła. Kilku mężczyzn wybiegło z baraku. Na murawie boiska w kałuży krwi leżał Władysław Dzieńcie. Momentalnie wezwa no pogotowie ratunkowe. Przybyli lekarz stwierdził zgon. 25-letni Władysław Dzieńcie ugodzony został nożem w okolicę szyi. Zmarł wskutek upływu krwi.

Na miejscu morderstwa zjawili się MO. Dla dobra prowadzonego śledztwa nie możemy na razie ujawnić bliższych okoliczności zbrodni. Kilku podejrzanych znalazło się w areszcie. Śledztwo trwa. (j.w.)

Fragment wystawy amatorów plastyków otwartej w halu WRN w Rzeszowie.

Foto: Kopeć



Działkowicze myślą już o wiośnie

We wszystkich ogrodach działkowych w naszym województwie prace w zasadzie zakończono. Tu i ówdzie kończy się sadzenie drzewek owocowych i krzewów. Ale obywatelska rodzina działkowiczów (ponad 7 tysięcy osób) gospodarująca na powierzchni 350 ha myśli już o wiośnie. W najbliższym czasie wszyscy uprawiający działki pracownicze przystąpią do gromadzenia sztucznych nawozów na wiosenną akcję sadowniczą, nasion kwalifikowanych itp. Wielu działkowiczów myśli już teraz o ogrodnieniu swych działek i budowie altanek oraz wspólnych świetlic. Te ostatnie ma-

ją umożliwić prowadzenie różnorodnych szkoleń a także życia kulturalnego. Okres martwy w pracach polowych użytkownicy działek chcą wykorzystać też na uregulowanie swego stanu posiadania w myśl uchwał Rady Ministrów i CRZZ.

Nie trzeba dodawać, że ta sprawa psuje wielu ludziom dużo krwi. Rady narodowe często przenoszą tereny ogrodów co odbija się ujemnie na pracy działkowiczów. W zamian za zagospodarowany i uporządkowany teren nie rzadko przydzielane są nieużytki. Nie należy zapominać, że uprawiane działki umożliwiają wypoczynek po ciężkiej nieraz pracy w zakła-

dzie przemysłowym a także dają dodatkowe dochody. Działka przynosi bowiem średnio od 4 do 5 tys. zł rocznie w postaci warzyw, ziemniaków i owoców. (b-z)

Spotkania z radnymi

Dzisiaj, tj. we środę o godz. 18 zebranie mieszkańców z radnymi organizuje Dzielnicowy Komitet Frontu Jedności Narodu nr IV. Zebranie odbędzie się w świetlicy NIK przy ul. Kraszewskiego 8, a nie jak poinformowano mieszkańców przy ul. Marchlewskiego. Na zebranie prosimy mieszkańców następujących ulic: Browarnej, Kraszewskiego, Marchlewskiego, Mariana Buczka, placu Gwardii Ludowej, Reformackiej, Świerczewskiego, Zygmuntońskiej, Unii Lubelskiej. Również dzisiaj organizuje zebranie Dzielnicowy Komitet Frontu Jedności Narodu nr XI w świetlicy Rzeszowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego przy ul. Chocimskiej. Zebranie rozpocznie się o godzinie 17.30. O wzięcie udziału w zebraniu, prosimy mieszkańców ulic: Chocimskiej, Dojazdu do Rampy, Dwernickiego, Karpinińskiego, Klonowickiego, Kochanowskiego, Korzeniowskiego, Pawła Findera, Piotra Skargi, Siemieńskiego, Szymonowiczów, Zółkiewskiego.

Tematyka spotkań: pięcioletka, oraz budżet i plan gospodarczy m. Rzeszowa na rok 1962.

Zarybiają rzeki

Polski Związek Wędkarski prowadzi obecnie intensywne prace zarybieniowe. W bieżącym tygodniu w okolicach Strzyżowa, Jasła i Rzeszowa wpuszczono do rzek przeszło 2 tony narybku sandacza, leszcza i karpia. Materiał hodowlany pochodzi z własnych ośrodków PZW w Świącanach, Foluszu i Zarszynie.

6.500 osób z naszego województwa wypoczywało na wczasach

Jak informuje nas Wojewódzkie Biuro Skierowań PWP w Rzeszowie, w ciągu 10 miesięcy br. wydano tutaj 6.500 skierowań na wczasy. Największe nasilenie wyjazdów wypoczynkowych było w III kwartale, a więc lipcu, sierpniu i wrześniu. Największą popularnością cieszyły się wszystkie uzdrowiska dolnośląskie.

W chwili obecnej Biuro Skierowań posiada szereg miejsc do takich atrakcyjnych miejscowości jak: Zakopane, Szczyrk i Wisła, a także Kudowa, Polanica, Świeradów, Szklarska Poręba i Karpacz. Trzeba dodać, że w okresie jesiennym skierowania do miejscowości dolnośląskich są tańsze prawie o 20 proc. Warto więc skorzystać. Pomimo nie najlepszej pogody będzie można wypocząć.

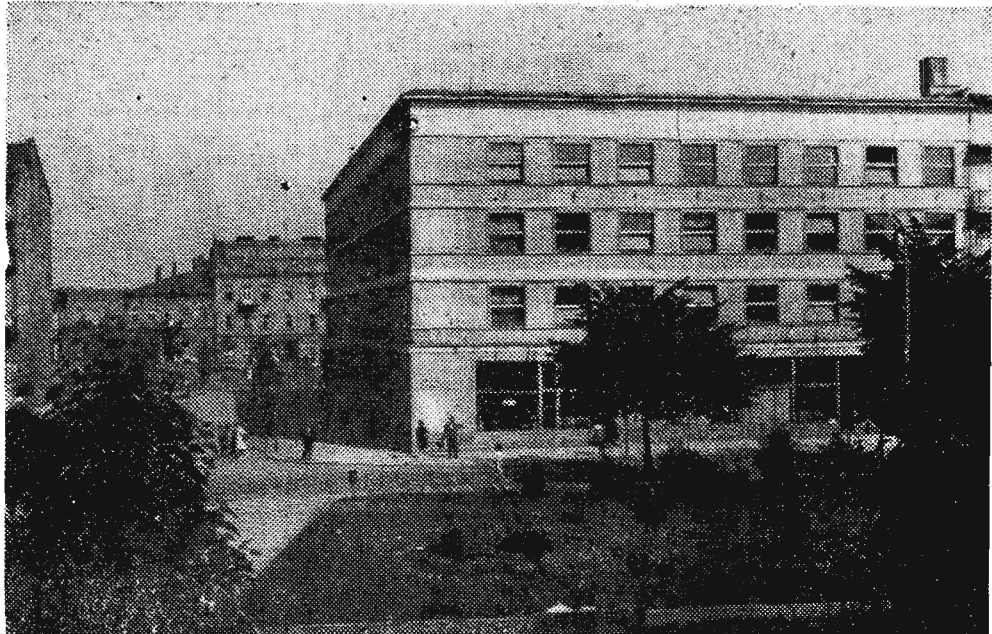
Na grudzień Biuro ma już zarezerwowanych szereg miejsc wczasowych na tzw. wczasy rodzinne.

Ta forma wypoczynku, niepopularyzowana jeszcze w naszym województwie zasługuje na uwagę. Zamiast troszczyć się o zaopatrzenie naszego domu w okresie przedwiośniowym każdy chętny będzie mógł za odpowiednią opłatą spędzić święta w domu wczasowym. Wszystkim dysponującym wolnym czasem rodzinnym skorzysta. (b-a)

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydane przez Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” - RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2056, k057 redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego 4810, redakcja nocna 5017, administracja 4656, sportowy 4358, sekretarz redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 433, Zarybień, ul. 1 Maja bl. 3a, tel. 291. Biuro Reklam i Ogłoszeń Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 - tel. 4652.

Zamówienia i prenumeraty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamawiać prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 1-0-010 PUPiK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 12,50, kwartalnej - zł 37,50, półrocznej - zł 75, rocznej - zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne - Rzeszów P-5-1808



Rzeszów plac Zwycięstwa.

Foto: Kopeć